

Nowe prawo szkolnictwa wyższego.

Jest wiele pytań, dotyczących nowych przepisów prawa, po wprowadzeniu nowelizacji Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym. Odpowiadamy na dwa najczęściej się pojawiające pytania.

Sprawy związane z nowelizacją reguluje „Ustawa z dnia 18 marca 2011r. o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw”. (Dziennik Ustaw nr 84).

Najwięcej jest nieporozumień wokół stosowania art. 120 starej ustawy dotyczącego obowiązującego maksymalnego okresu zdobywania stopnia doktora i doktora habilitowanego.

W artykule 23 ustawy o zmianie ustawy jest zupełnie jednoznacznie określony status pracowników - między innymi adiunktów - zatrudnionych przed wejściem w życie nowelizacji ustawy.

Cytuję: „Art. 23 1. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas nieokreślony pozostaje zatrudniona w tej samej formie stosunku pracy.

2. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas określony pozostaje zatrudniona na dotychczasowym stanowisku do czasu okresu zatrudnienia wskazanego w akcie mianowania albo w umowie o pracę”.

Artykuł 23 określa rolę jaką ma spełniać dwuletni okres "vacatio legis", który bezwarunkowo zawiesza i zrównuje czasowo obowiązujący według statutu Uczelni okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nie posiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego. Zaznaczam, że znowelizowany Art. 120 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym wchodzi w życie dopiero 1 X 2013 r. zgodnie z Art. 1 pkt 82 ustawy o zmianie ustawy.

Należy mocno podkreślić, że

brzmienie Art. 23 jest jednoznaczne; nie ma w nim zapisu np. „z zastrzeżeniem art. 120” co według stosowanej prawnej formuły dopiero wtedy powodowałoby, że nadal obowiązują wymogi statutów uczelni zrobienia habilitacji w statutowym okresie (na SGGW 9 lat).

Dla rozwiania wątpliwości, przytaczam słowo w słowo wypowiedź ministra Zbigniewa Marciniaka. Było to wystąpienie na posiedzeniu Senatu SGGW w dniu 20 czerwca 2011 r.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego i Nauki prof. dr hab. Zbigniew Marciniak powiedział: „**Okresy rotacyjne. Dotyczy to przede wszystkim adiunktów, ponieważ mało która uczelnia – mówiąc szczerze - zatrudnia dzisiaj pracowników bez doktoratu. To, na czym stało w Sejmie, różni się od tego co było przedłożeniem rządowym. Przedłożenie rządowe wyglądało tak, że: jest dwuletnie "vacatio legis", dla adiunktów, którzy już od jakiegoś czasu pracują na tym stanowisku; po czym dwa lata jest na to, by zgromadzony dorobek zamienić na habilitację, po czym jak te dwa lata by upłynęły, to wtedy każdy ma co najwyżej ośmioletni okres na zrobienie habilitacji, wliczając w to, to co było wcześniej.**

Sejm to zmienił; zmienił w taki sposób, że jest dwuletni okres "vacatio legis", po czym każdemu licznik bije od nowa; czyli zeruje się liczniki i każdy ma ośmioletni okres na zrobienie habilitacji.(podkreślenie red.) Ja nie będę tego komentował. Tak ustalił Sejm. To Sejm ustanawia prawo a nie minister – taką mamy rzeczywistość. Żeby było jasne: ani w przedłożeniu rządowym ani w tym, co ustalił Sejm nie było sugestii, by tych ludzi zwalniać z pracy”.

Wydaje się, że ta wypowiedź nie może już być jaśniejsza ani bardziej jednoznaczna. Wydaje się też, że Pan Minister trochę się od tego dystansuje, ale szanuje prawo przyjęte przez Sejm RP. Jednakże w naszej Uczelni bardzo trudno tę rzeczywistość przyjąć do wiadomości. Dostajemy skargi adiunktów, których groźbami przed zwolnieniem z pracy przymusza się do przechodzenia na stanowiska dydaktyczne. Szczególnie na jednym z wydziałów: Wydziale Nauk o Zwierzętach (od kilku lat zresztą) stosowana jest praktyka łamania woli ludzi: tyle razy otwiera się dla nich konkurs na stanowisko starszego wykładowcy, aż się załamają i przystąpią. W wyniku tego podpisują sobie de facto zwolnienia z pracy z dwuletnim okresem wypowiedzenia, godząc

się jednocześnie na znacznie większy wymiar godzin dydaktycznych i gorszy - wobec mianowania - status nauczyciela akademickiego. Adiunkt nie mający ocen negatywnych, o pewnym dorobku naukowym, a tym bardziej, gdy ma zaawansowaną pracę habilitacyjną, ma pełne prawo nie godzić się na tak gorsze warunki pracy. Wymówienie, gdyby go spotkało w pełni upoważnia do wystąpienia na drogę sądową o przywrócenie na poprzednie stanowisko i wypłatę odszkodowania.

Zaznaczam jeszcze, że wykładnia nowych przepisów w tym względzie jest potwierdzona także na piśmie, w dokumentach z Ministerstwa i bezpośrednio pisemnych odpowiedziach udzielanych przez minister Barbarę Kudrycką na pytania do niej kierowane. (pisma dostępne w sekretariacie „Solidarności”).

Druga sprawa to (wynikająca z Art.127 ust 2) sprawa obowiązku przechodzenia na emerytury w wieku 65 lat (70 dla profesorów). Czy rzeczywiście jest obowiązkiem zwłaszcza dla osób, które przekroczyły 65 rok życia przed dniem wejścia w życie nowelizacji.

Odpowiedź znajdujemy w piśmie z Ministerstwa z Departamentu Nadzoru i Organizacji Szkolnictwa Wyższego (MniSW-DNS-WRK-619-18098-1/ZM/11) „w przypadku mianowanych nauczycieli akademickich którzy ukończyli już 65 rok życia brak jest wystarczających podstaw do stwierdzenia wygaśnięcia ich stosunku pracy. Natomiast, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych osoba która, osiągnęła wiek emerytalny ma prawo do korzystania z emerytury pod warunkiem rozwiązania stosunku pracy z pracodawcą.”.

Po rozwiązaniu stosunku pracy nauczyciel akademicki może być zatrudniony na tym samym stanowisku bez postępowania konkursowego. Jednakże nie może już być mianowanym. Natomiast, jeśli jest zatrudniony ponownie, ale na innym stanowisku niż poprzednio np. nie na stanowisku adiunkta ale starszego wykładowcy, musi przejść przez postępowanie konkursowe.